Rok 1 Sobota, dnia 28 lutego 1925 Nr. 28 Cena 15 gr.

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA
w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnoszeniem lub pozamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, administracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekarach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. - Administracja czynna od godz. 8³⁰ rano do godz, 6 wiecz,

OGŁOSZENIA
Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 15 gr. Na str. 4-łam. 40 gr. na I str, 70gr. Za ogłoszenia skomplik. i z zastrzeżeniem miejsca 25 % nadwyżki. - Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr. Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Czem powinna być Wystawa Pomorska.

Wywiad Referenta Pras. przy Komitecie Wystawy z p. Wojewodą Pomorsk. Dr. St. Wachowiakiem.

Wobec zainteresowania, jakie budzić zaczyna nie tylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce **Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu,** mająca się odbyć od 26. czerwca do 6. lipca r.b. w Grudziądzu, zwróciłem się do p. Wojewody Pomorskiego Dr. St. Wachowiaka z prośbą o udzielenie mi wywiadu co do rozpoczętej już z całą energją akcji. W dłuższych nacechowanych pełnem zrozumieniem gospodarczego i politycznego znaczenia Wystawy wywodach rozwinął p. Wojewoda swój pogląd na możliwości ekstensywne tego egzaminu, zdawanego przez całe Pomorze z 5-ciu lat polskiej gospodarki państwowej, społecznej i ekonomicznej. Wystawa Przemysłu i Rolnictwa — zaczął p. Wojewoda dr. Wachowiak — jaka się odbędzie w Grudziądzu jest pierwszą Wystawą o większych rozmiarach na Pomorzu. Winna ona się stać Wystawą prawdziwie Pomorską, dać obraz całokształtu stosunków gospodarczych, wykazać stan rolnictwa, przemysłu i rzemiosła, spraw handlu, morza, kultury i sztuki.

W pierwszym rzędzie powinna Wystawa Pomorska być wymowną propagandą dla Pomorza. Oto pięć lat mija, jak Polska administruje ziemią pomorską, Rządów innych Polska nie będzie potrzebowała się powstydzić. Niczego bowiem nie tylko nie roztrwoniła na Pomorzu, lecz przeciwnie, buduje ona państwowość swą bez wytchnienia na niewzruszalnych fundamentach — mimo dziejowe przełomy polityczne i gospodarcze. Wystawa Pomorska będzie tego wyraźnym dowodem. Będzie dowodem, że Pomorze pracuje i rozwija się nieustannie i pod każdym względem. A dla wszystkich tych, którzy nie pomnąc praw narodu polskiego do życia, majaczą o jakimś kurytarzu tylko polskim do morza, publiczną przestrogą, że społeczeństwo pomorskie, a z niem cały naród polski nie pozwoli nikomu na ten temat dyskutować.

Wiem, że zorganizowanie Wystawy nie jest rzeczą łatwą. Trzeba dużo dobrej woli, cierpliwości, a przedewszystkiem wystarczających środków materjalnych. Wierzę, że wszystkie sfery gospodarcze Pomorza podadzą sobie przy tem dziele ręce do zgodnej pracy. Władze rządowe będą wszędzie przychodzić z pośrednią pomocą. Przyjdzie na moje wezwanie z pomocą cały samorząd pomorski, który — co z uznaniem tu podnoszę — nigdy nie odmawia swej pomocy, jeżeli idzie o sprawy znaczenia ogólno - narodowego.

Na Wystawie będą reprezentowane lasy państwowe i rybactwo polskie. Zapewniam pomoc moją również w dziedzinie kultury i sztuki.

Pan Konserwator Wojewódzki przyrzekł nadzór nad zorganizowaniem tego działu, a władze duchowne oświadczyły gotowość w dostarczeniu eksponatów pomorskiej sztuki kościelnej.

Dział ten w Polsce prawie jest zupełnie nieznany, reprezentowany będzie przez zbiory, nagromadzone w ciągu wieków na Pomorzu.

Jako Wojewoda Pomorski interesuje się z natury rzeczy każdym odruchem życia zbiorowego i moim obowiązkiem jest poprzeć wpływem moim u Rządu Centralnego wszystkie wysiłki społeczeństwa pomorsk., które dąży do podniesienia dobrobytu i kultury Pomorza jak i do ugruntowania polskiego stanu posiadania w tej dzielnicy.

Pomoc Rządu i moja jednak wtenczas dopiero stanie się owocną, jeżeli społeczeństwo całe stanie do zgodnej współpracy.

Wierzę niezłomnie, że Pomorze nie zawiedzie pokładanych w niem nadziei. Ziemia ta przez którą wszystkie arterje polskiego przemysłu i handlu prowadzą na świat, wykaże dowodnie swą owocną współpracę około rozwoju państwowego i gospodarczego całej Polski.

Jestem też przekonany, że Polska doceniając znaczenie Pomorza pospieszy latem do Grudziądza, aby na Wystawie Pomorskiej ujrzeć wysiłek zbiorowy pracy swych współpracowników z nad Wisły i Bałtyku.

Budowa portu w Gdyni

będzie przyspieszona i ukończy się o rok wcześniej. Wkrótce zapanuje w Gdyni wielki ruch.

WARSZAWA, 27. 2. (PAT)

W dniu 27 b.m. p. minister przemysłu i handlu wspólnie z przedstawiciela mi francusko - polskiego konsorcjum podpisał dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Przedmiotem tego porozumienia jest przyspieszenie budowy portu o jeden rok. W r. 1925 już 450 metrów nadbrzeży musi być oddanych do eksploatacji. Rata zapłaty za budowę tylko o jeden rok się przyspieszy. Temsamem program lat 1925—1926 z nadwyżką przenosi się na rok 1925. — Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy budowy portu.

Powstanie Kurdów.

Rozszerza się.

Sytuacja w Turcji poważna. Sądy wojenne.

WIEDEŃ, 27. 2. (PAT)

„Neues Wiener Journal" donosi z Angory, że powstanie przybiera wielkie rozmiary i wywołuje w kołach tureckich zaniepokojenie. Donoszą również że do powstańców przyłączyły się żywioły wierne dawnemu duchowi religijnemu Mahometan. To odżycie ducha religijnego, które Mustafa Kemal chciał stłumić, może wywołać odrodzenie się fanatyzmu religijnego.

LONDYN, 27. 2. (PAT)

Według doniesienia z Konstantynopola, Kurdowie opanowali również miasto Malatia.

ANGORA, 27. 2. (PAT)

Prezydent ministrów Fethi bej oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, że powziął energiczne zarządzenia celem stłumienia powstania Kurdów. Nadto **rząd powołał pięć roczników i ogłosił stan oblężenia także i w nieobjętych powstaniem częściach państwa.** Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy, według której każdy, który pod pozorem obrony tradycji religijnych podburza do powstania jest winien zdrady stanu. Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że gotowi są popierać wysiłki rządu. Dzienniki donoszą, że ruch Kurdów ma cele **monarchistyczne.** W Konstantynopolu aresztowano kilku Kurdów, oraz dwóch generałów, podejrzanych o sympatję dla powstańców. **W całem państwie ustanowione są sądy wojenne.**

P. Ebert wraca do zdrowia.

BERLIN, 27. 2. (PAT)

Według biuletynu z godz. 10 rano prezydent Rzeszy Ebert spędził noc spokojnie. Stan zdrowia chorego poprawia się.

Sejm pracuje.

Uchwalił prowizorjum budżetowe. Zatwierdził umowę o pożyczce. Wybrał nowego wicemarszałka

WARSZAWA, 27.2.(PAT)

Przystąpiono do **prowizorjum budżetowego** na marzec i kwiecień. Ustawę zreferował pos. Zdziechowski (ZLN).

Nad sprawozdaniem pos. Zdziechowskiego wywiązała się dyskusja, w której pos. Byrka (Piast) wniósł, aby wstawić do prowizorjum kwotę 25 miljonów złotych na pomoc siewną w tym sezonie. Sprzeciwił się temu p. wiceminister skarbu Klarner ze względu na równowagę budżetową, oświadczając równocześnie, że p. minister skarbu już **z własnej inicjatywy** rozpoczął akcję pomocy siewnej i zobowiązał się d oudzielenia kredytu w wysokości **25 miljonów zł.**

Pos. Wyrzykowski (Jed. Lud.) w imieniu swego klubu poparł wniosek pos. Byrki, jak również pos. Kowalczuk (Piast) Po końcowem oświadczeniu się referenta, który sprzeciwił się wnioskowi pos. Byrki, w głosowaniu ustawę o prowizorjum **przyjęto** w drugiem czytaniu, odrzucając poprawkę pos. Byrki większością 164 gł. przeciw 109 gł.

Następnie przystąpiono do ustawy o **pożyczce dolarowej.** Sprawę zreferował pos. Zdziechowski (ZLN) i zaznaczył, że ustawa nosi charakter dopełnienia pełnomocnictw dla rządu. Omówiwszy poszczególne postanowienia ustawy i podkreśliwszy, że aczkolwiek pożyczka ta nie jest zaciągnięta na bardzo dogodnych warunkach, to jednak społeczeństwo, które o własnych siłach dokonało sanacji skarbu i równowagi budżetowej może mieć nadzieję, że **w przyszłości potrafi zdobyć kredyty na rynkach zagranicznych na warunkach bardziej dogodnych. Umiejętne zużycie tej pożyczki może w pewnym stopniu ulżyć niedomaganiom naszego życia gospodarczego.** W końcu przemówienia referent prosił oprzyjęcie ustawy w myśl wniosku komisji.

W głosowaniu wniosek pos. Paszczuka o przyjście do porządku dzienego nad ustawą odrzucono, przyjęto natomiast wniosek pos. Gruszki, aby szczegółowe postanowienia co do sposobów zużycia państwowego funduszu gospodarczego i zasady administrowania tym fuduszem ustalił statut, który ma być uchwalony przez Radę Ministrów i ogłoszony w Dz. Ustaw Państwa. Inne artykuły przyjęto bez ważniejszych zmian. Całą ustawę w drugiem czytaniu uchwalono.

Z kolei dokonano wyboru przez aklamację **wicemarszałka** Sejmu na miejsce śp. Zygmunta Seydy. Wybrany został **pos. Leon Pluciński (ZLN).**

800000 zł. dla przemysłu i rolnictwa pomorskiego.

Pan Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, b. min. skarbu Steczkowski odbył w zeszły piątek, przeszło godzinną konferencję z p. Wojewodą Pomorskim, w której omówiony został całokształt potrzeb gospodarczych Pomorza.

Jak się dowiadujemy, są odwiedziny p. prezesa Steczkowskiego następstwem starań p. Wojewody o ożywienie życia gospodarczego na Pomorzu. W ciągu narad oświadczył p. prezes Banku Gosp. Krajowego, że bydgoska filja Banku otrzyma natychmiast sumę 800 000 zł. przeznaczoną wyłącznie na zasilenie finansowe rolnictwa i przemysłu pomorskiego. Pozatem przeznaczy Dyrekcja B. G. K. poważne sumy z pożyczki amerykańskiej na potrzeby inwestycyjne Pomorza. Obecnie są w toku prace nad uruchomieniem długoterminowego kredytu.

W sprawie budowy polskiej floty handlowej zakomunikował p. Wojewodzie p. prezes Steczkowski, że prace nad stworzeniem odpowiedniego towarzystwa są ukończone i że wysiłki banku rządowego i społeczeństwa winny być w tym względzie skoordynowane. W tym celu odbędą się narady z pp. Wojewodami, aby prócz rządu i samorząd oraz szerokie koła społeczeństwa wzięły w doniosłej tej akcji udział. Jak wiadomo akcja ta została zapoczątkowana przez Województwa zachodnie.

Po omówieniu szeregu dalszych spraw podziękował p. Wojewoda p. prezesowi Steczkowskiemu, że przez osobiste przybycie do Torunia dał dowód żywej troski o potrzeby Pomorza izupełnego zrozumienia przez miarodajne czynniki roli, jaką dla państwowości polskiej ode grać musi Pomorze.

Protest dyrektorów szkół średnich

Pomorskiego Okręgu Szkolnego przeciwko atakom na szkolnictwo.

W nr. 18 „Słowa Pomorskiego“ z dnia 28. 1. 1925 r. w artykule pod tytułem „Zjazd Rady Wojewódzkiej Z. L. N.“ jest mowa o „rozpaczliwym wprost stanie naszego szkolnictwa, a w głównej mierze szkół średnich“. Sprawę tę poruszano także w nr. 29 z dnia 5. 2. 1925 r. i w nr. 33 z dnia 10. 2. 1025 r.; zajmowały się nią również „Dziennik Bydgoski“ i „Kurjer Gdański“.

Zjazd dyrektorów szkół średnich Okręgu Szkolnego Pomorskiego, odbyty dnia 15. lutego 1925 r. w Grudziądzu powziął w powyższej sprawie następujące rezolucje:

I.

Nie stwierdzając, że szkoły średnie na Pomorzudoszły już do stanu kwitnącego, na co z natury rzeczy nie pozwalał okres przejściowy, oraz znaczny brak kwalifikowanych sił nauczycielskich, stwierdza my, że szkolnictwo średnie na Pomorzu podnosi się stale z roku na rok — a to w znacznej mierze dzięki wytężonej pracy nauczycielstwa oraz wielkiej i świadomej celu pieczołowitości Kuratorjum naszego okręgu.

Jako ci, którzy stoją na czele szkół średnich i najlepiej znają warunki pracy w tych zakładach i ich obecny stan, protestujemy przeciw twierdzeniu, że „stan jest wprost rozpaczliwy“. Takie twierdzenie nie jest oparte na rzeczowej znajomości i bezstronnej ocenie stosunków. Jest ono w wysokim stopniu nietylko krzywdzące dla nauczycielstwa, ale, co gorsze, osłabiając zaufanie społeczeństwa, utrudnia szkole należyte spełnienie jej zadań.

II.

Ponieważ od dłuższego czasu toczy się na wiecach i łamach kilku dzienników walka przeciw pewnym szkołom średnim i władzom szkolnym okręgowym, popierana nawet przez niektórych posłów, uważamy za swój obywatelski obowiązek przestrzec społeczeństwo przed zgubnemi następstwami takiej akcji. Niewątpliwie ma społeczeństwo prawo do zabierania głosu w sprawach szkoły; spokojna, bezstronna, choćby na wet surowa krytyka, jest nawet pożądana. Nie powinna ona jednak przeradzać się w zawziętą walkę, godzącą we władze szkolne i ogół nauczycielstwa.

Nie przecząc bynajmniej, że mogą być wśród nauczycieli jednostki nieodpowiednie, sądzimy, że to nie uprawnia nikogo do ogólnych oskarżeń nauczycielstwa i całej instytucji. Wielkie zadania wychowawcze i narodowe szkoły są zbyt ważne, aby wolno było na nieodpowiedzialnych wiecach zohydzać i poniżać jej pracowników.

W imię dobra młodzieży powierzonej naszej opiece, w imię drogiej nam wszystkim szkoły polskiej musimy sprzeciwić się takiemu postępowaniu, które może sprowadzić nader szkodliwe skutki dla całego społeczeństwa i Państwa.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1925 r.

(—) J. Augustyński (Grudziądz)
(—) F. Bieszk (Chojnice)
(—) A. Bonin (Chełmża).
(—) J. Dutkowski (Nowemiasto)
(—) J. Exner (Grudziądz).
(—) J. Kontek (Kościerzyna),
(—) Dr. J. Kuchanny (Świecie),
(—) J. Wydryński (Gniew),
(—Dr. Malicki (Brodnica),
(—) Dr. Markowski (Wąbrzeźno),
(—) Dr. Mianowski (Toruń),
(—) H. Miączyński (Tczew),
(—) J. Podoba (Lubawa),
(—) J. Puppel (Starogard),
(—) Dr. Rediger (Chełmno),
(—) J. Starklówna (Tczew),
(—) J. Szmyt (Chełmno),
(—) W. Urbanicki (Wejherowo),
(—) A. Zassowski (Grudziądz).

Robotnicy angielscy za protokółem genewskim.

LONDYN, 27. 2. (PAT)

Komitet wykonawczy partji robotniczej i sekretarjat generalny kongresu związków zawodowych przyjął wspólną rezolucję, aprobującą protokół genewski i sprzeciwiającą się zastąpieniu tegoż przez przymierze z gwarancjami wojsko wemi w jakiejkolwiekbądź formie.

LONDYN, 27. 2. (PAT)

Wniosek partji robotniczej, żądający zmniejszenia stanu liczebnego wojennej floty napowietrznej został na posiedzeniu wczorajszem izby gmin odrzucony 260 głosami przeciw 25. Cały budżet lotnictwa przyjęto 270 głosami przeciw 101.

Telegramy listowe pomiędzy Polską a Gdańskiem.

GDAŃSK, 27. 2. (PAT)

Z dniem 15 marca wprowadzone będą w komunikacji pocztowo - telegraficznej pomiędzy Gdańskiem a Polską t. zw. telegramy listowe. Opłata za te telegramy listowe wynosi połowę opłaty za telegramy zawierające taką samą ilość słów.

Podatki bezpośrednie w marcu.

WARSZAWA, 27. 2. (PAT)

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w marcu b.r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podat ki bezpośrednie:

1) pierwsza rata państwowego podatku gruntowego od dn. 15 marca: 2) miesięczna wpłata podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do d. 15 marca, 3) podatek przemysłowy od obrotu za drugie półrocze 1924 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych, względn. w imiennych listach płatników od dnia 15 marca, 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącen, 5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w mar cu b.r.

KĄCIK DLA PAŃ.

Kostjum wiosenny.

Tak niedawno mieliśmy już prawie wiosenne dni, jak gdyby na początku kwietnia. Teraz znowu nastała zima, ale wspomnienie wiosny zostało. Wspomnie nie to wzbudziło różne myśli, pragnienia i owe przemiłe narady i projekty nad nową szatą wiosenną. Kobieta jest najwdzięczniejszą córą przyrody, gdyż razem z nią zmienia swój wygląd zewnętrzny.

Pomówimy więc o wiosennym kostjumie, jest to pierwsza skórka, którą pani z rozkoszą naciąga po zdjęciu futra. Przedewszystkiem więc jakie barwy? Najwięcej faworyzowany jest kolor bronzowy we wszystkich możliwych odcieniach, potem czarny, który również tryumfował w zeszłym sezonie. Potem gatunki są najrozmaitsze a więc kasha, delikatne wełniane otomany zwłaszcza w barwach czarnych.

Najmodniejsze będą w pasy lub kostki, będą one w ten sposób tkane i zupełnie gładkie, bez mieszania innych kolorów. Na kostjumy lżejsze będzie używane kasha t. zw. „castor“, oryginalne będą kostjumy z tureckiego crepe marocain i bardzo odpowiednie dla młodych panien. Następnie ryps, który już jest en vogue, marocelleine, crepe sable i inne nowości, które istniały już dawno ale znowu powróciły do Mody i zyskały obywatelstwo. Pierwszym głównym znakiem letnich kostjumów, będzie rozszerzona spódniczka.

Panie, które się już przyzwyczaiły do wąziutkich i nauczyły w pewien sposób chodzić, będą ten sposób zachować. Zrozumiawszy jednak jak to jest wygodne, będą zadowolone. Spódniczka zostaje krótka, nawet krótsza niż obecnie, żakiety są przeważnie dwurzędne i ozdobione z boku dużemi kieszeniami. Kołnierze przeważnie męskie. To są najcharakterystycz niejsze cechy kostjumów prostych i najpraktyczniejszych. O innych rodzajach pomówimy jeszcze.

Krwawy dramat małżeński w poczekalni konsystorza prawosławnego.

Pobrali się, a po trzech latach mieli się rozejść.

Onegdaj w południe rozpoczęła się w gmachu konsystorza prawosławnego na Pradze przy ul. Zygmuntowskiej 13, sprawa rozwodowa małżonków Mieczysława i Jadwigi Jag.

Pobrali się przed trzema laty. On liczył wówczas 27, ona 23 wiosnę. Byli oboje wyznania rzymsko- katolickiego i w tym obrządku wzięli ślub. Z biegiem czasu wyłoniły się znaczne różnice między młodą parą. Ich tło: niezgodne usposobienia, odmienne temperamenty oraz poglądy na tysiące kwestji ważnych czy drobnych, jakie namuła każdy dzień życia. Ostatecznie postanowił mąż że mają się rozejść. Ja kwiadomo, tylko w nielicznych, wyjątkowych wypadkach można uzyskać rozwód w kościele katolickim. Pan Jag szukał więc wyjścia z trudnej sytuacji jakąś boczną furtką. a jako człowiek niezamożny — był bowiem skromnym urzędnikiem — zwrócił się w stronę skąd mógł liczyć na opór najlżejszy. Przeszedł na prawosławie.

Uprzywilejowane rozwody prawosławne.

We wszystkich obrządk. jakie istnieją na ziemiach b. zab. rosyjskiego, obowiązują dotychczas prawa rozwodowe, przejęte z czasów, kiedy władał u nas ciemięzca rosyjski. Na podstawie tych norm prawnych jest rozwiązanie węzła małżeńskiego w każdem wyznaniu nieslychanie utrudnione, z wyjątkiem prawosławia, specjalnie i celowo protegowanego w okresie po powstaniu roku 1831 w nadziei, że tego rodzaju przywileje zdołają zwabić sporo dusz polskich na łono szyzmy. Za czasów rosyjskich rzadko kiedy odważył się prawy polak na ryzykowny krok przejścia na prawosławie dla praktycznych względów rozwodowych. Z odzyskaniem Niepodległości zgrubiały niece subtelności i nastroje uczuciowe.

Wobec zadomowienia się kościoła rosyjskiego na ziemiach polskich idei państwowej, osłabła czujność pewnych polskich jednostek pod tym względem. Coraz częściej słyszało się o wypadkach przyjęcia wyznania wschodniego głównie w celu uzyskania rozwodu. Na tę drogę wstąpił również i p. Jag.

Nie chciała być sądzoną przez popów za niepopełnione winy.

Pani Jadwiga J. przyszła niebawem do przekonania, że mąż jej — gwoli uzyskania rozwodu — obraził ją ciężko a zdaniem jej zupełnie niezasłużenie. Nie chciała wprawdzie spętać małżonka przy sobie, ale postanowiła przy pomocy adwokata bronić się przeciw konstrukcji zarzutów, zdaniem jej fałszywych. Kobieca duma nie mogła się zgodzić na to, by mąż miał uzyskać pożądaną swobodę za cenę jej milczącego przyznania się do przewinień, których nie popełniła a które uwłaszczały jej czci kobiecej. Ta walka o honor żony z prawosławną formalistyką rozwodową podważyła równowagę duchową młodej kobiety i stargała jej nerwy. Do roztrzęsienia psychicznego przyczyniło się również niemało trudne położenie materjalne, w jakim znalazła się w chwili, kiedy mąż wyprowadził się ze wspólnego mieszkania przy ul. Pięknej nr. 16 b i zamieszkawszy przy krewnych pozostawił ją bez żadnego oparcia finansowego, skazaną na pomoc ze strony niezamożnej rodziny.

Nie mało przyczyniały się również do zgorzknienia psychicznego szarpiącej się z przeciwnościami młodej niewiasty wieści, jakie dolatywały jej uszu, że pan J. prze do rozwodu, gdyż zamierza niebawem ożenić się nową serca wybranką, podobno bardzo zamożną.

Z taką zbolałą i przeorana duszą zjawiła się pani Jadwiga przed sądem prawosławnego konsystorza.

Pod drzwiami sali posiedzeń.

W południe rozpoczęła się rozprawa. Zeznawali w pierwszej linji świadkowie skarżącego męża. Przytulona do drzwi prowadzących z poczekalni na salę posiedzeń stała pani Jdawiga w towarzystwie swej siostry. Cisza panowała dokoła. Z sali przedzierały się stłumionym oddźwię kiem fragmenty zeznań. Przemawiała właśnie bratowa męża, pani Walerja J. Urywki doslyszanych twierdzeń tego świadka oskarżenia zraniły panią Jadwigę dotkliwie.

Sprzeczka dwóch kobiet.

Ogłoszono przerwę. W poczekalni zjawiła się pani Walerja J. Wówczas wzburzona pani Jadwiga przystąpiła do niej z wyrzutami piętnującymi osnowę jej zeznań. Do sprzeczki wmieszał się mąż pani Walerji J. Padły ostre określenia. Powstał tumult, który zwabił pozostających na sali uczestników rozprawy do poczekalni.

Mąż we drzwiach... fatalny strzał.

Wyszedł pierwszy jeden z popów i starał się bezowocnie załagodzić zawzięty spór dwóch odłamów skłóconej rodziny. Tuż za nim wynurzyła się postać skarżącego męża p. Mieczysława Jag. Podniecone do nieprzytomności oskarżona na widok jego błyskawicznym ruchem wyjęła z ubrania rewolwer. Padł strzał. Pan Mieczysław J. ugodzony kulą w brzuch runął na ziemię.

Dalsza dola ofiar małżeńskiej tragedji.

Sprawczynię zamachu na męża ujęto i uwięziono. Kto dostarczył pani Jag broni — nie zdołano dotąd ujawnić. Rannego po doraźnem opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziono do szpitala św. Ducha. Stan pana J. nie budzi narazie, według wiadomości zaczerpniętych wczoraj wieczorem, obaw o jego życie.

Z życia Pomorza.

Nowy proboszcz w Kazanicach. — Uruchomienie fabryki. — Wielki pożar.

(AW) Pan Wojewoda Pomorski korzystając z ustawowo przysługującego mu prawa, udzielił prezenty na opróżnione probostwo rzymsko - katolickie parafji Kazanice, ks. Franciszkowi Majce, dotychczasowemu proboszczowi w Samławie.

— — — — — —

(AW) Gościecińska Fabryka Krzeseł, która w ostatnim tygodniu zupełnie zawiesiła swoją pracę, została w ostatnich dniach częściowo uruchomiona i zatrudnia na razie 163 robotników. Jest to wobec panującego na Kaszubach bezrobocia duża ulga.

— — — — — —

(Obs.) Z Nowegomiasta donoszą, że d. 21 bm. o g. 7 wiecz. wybuchł w składnicy p. Kulikowskiego ogień. Pożar został przez straż ochotn. opanowany i tylko na samą składnicę ograniczony. Przylegające zabudowania jak spichlerz i chlewy, a z drugiej strony muru stodoła ze słomą i dość wielki zapas dębowego drzewa tartaku Frampol zostały ocalone. Pomimo tego są szkody, wynoszące kilkanaście tysięcy złotych. Spłonęła młockarnia parowa, samochód, wiele maszyn gospodarczych, zapas papy dachowej i kilka beczek smoły.

Znakomicie zachowała się młodzież studencka, która z całym zapałem donosiła wodę kubełkami do sikawki w przerwach, gdyż wody nie starczało.

ESTRADA I EKRAN.

„Palace“: Koenigsmark, S. II.

(j) Serja druga („Nad grobem nieznanego żołnierza“) tego znakomitego filmu jest jeszcze lepsza niż pierwsza. Akcja (znacznie żywsza niż w pierwszej) w dalszym ciągu rozgrywa się w rezydencji w. księżnej Aurory. Sielankowych scen w tej serji jest mało, natomiast wiele dramatycznych. Już z pierwszego aktu dowiadujemy się, że zabójcą księcia Rudolfa (i jego sobowtóra) jest jego rodzony brat, który po przez trupy dąży do władzy. Ażeby zatrzeć ślady swej zbrodni, przy pomocy wspólnika swych zbrodni wywołuje pożar w zamku. Przy tej okazji pozbywa się niewygodnego wspólnika. Poeta Jerzy, z narażeniem życia ratuje ukochaną księżnę od niebezpieczeństwa śmierci w płomieniach. Hrabianka Meluzyna, „najserdeczniejsza przyjaciółka“ księżnej, demaskuje się jako powiernica mordercy jej męża i ginie od kuli. W chwili, gdy Jerzy nareszcie otrzymuje dowód, iż księżna odwzajemnia się mu miłością, następuje wybuch wojny. Jerzy ucieka do Francji, dokąd odwozi go nocą księżna i idzie do szeregów, walczyć za ojczyznę. Aurora zrzeka się tronu. Po raz ostatni widzimy jej śliczną postać i uroczą, acz pełną smutku twarzyczkę nad grobem nieznanego żołnierza, opłakującą zgon ukochanego.

Wartość filmu podnosi jeszcze znakomita gra odtwórców głównych postaci — Aurory, księcia i Jerzego. Reżyserja bardzo staranna. Zdjęcia niemal bez wyjątku dobre, często bardzo efektowne (płonący zamek, groza wojny) Piękny film! Podoba się też bardzo. Widownia kinoteatru „Palace“ nigdy jeszcze nie była tak wypełniona, jak wczoraj wieczorem.

Toruń, sobota 28 b.m.

Co niesie dzień?

KONCERT ORKIESTRY P. P.

w Toruniu od godz 12.15 na Staromiejskim Rynku. Kompozytorzy: Paderewski, Waldteufel, Wagner, Adam Wilkuszewski.

SZKOŁĘ GOSPODARST. DOMOWEGO

dla dziewcząt otworzyć — uchwaliła na wniosek Magistratu Rada miejska na swojem ostatniem posiedzeniu. Za tę uchwałę Radzie m. no i Magistratowi należy się uznanie — a od dorastających młodzieńców, którzy za kilka lat będą kandydatami na małżonków, specjalne podziękowanie. Ich żony, dzięki tej szkole, będą miały przynajmniej jakie takie pojęcie o gospodarstwie domowem, czego w większości wypadków, naszym żonom brak. Nie oburzajcie się, piękne panie! Tak jest, jak mówimy, niestety. Są chlubne wyjątki, przyznajemy, lecz jakżeż ich mało!

WSZYSCY ROBOTNICY MIEJSCY

na wniosek Koła radzieckiego N. P. R., otrzymają na mocy uchwały ostatniej Rady m. 30 proc. zarobku tytułem dodatku gwiazdkowego. Przy tej okazji, radny Trafas (Zw. L. N.) ujawnił się jako zacięty wróg konstytucyjnie zagwarantowanej wolności składania pracy. Stawił on wniosek, aby nie wypłacać dodatku tym robotnikom, którzy brali udział w strajku w zakł. użyt. publ. — Wniosek w tajnem głosowaniu upadł.

SPRAWA P. DĘBICKIEGO.

B. radca magistratu i decernent lasów, p. Dębicki, został skazany — jak wiadomo — za różne wykroczenia przeciwko prawu na 7 miesięcy więzienia. Jednakże, aczkolwiek od dnia skazania go upłynęło już bardzo wiele wody w Wiśle, p. Dębicki do dziś dnia korzysta z majątku miejskiego Bielany i połowy pensji, dzięki temu, że umiał sprytnie przewlekać sprawę, apelując do Sądu Najwyższego. Jak oświadczył p. prezydent miasta na ostatniem posiedzeniu Rady m., Sąd Najw. w połowie grudnia odrzucił wniosek p. Dębickiego. Dlaczego więc nie odebrano mu dotąd majątku? Przecież to skandal, że człowiek, który naraził miasto na olbrzymie straty, nadal dorabia się kosztem tego miasta. W marcu ma się odbyć termin w sprawie eksmisji p. D. z majątku. Trzeba, aby najdalej do kwienia Bielany znalazły się w ręku właściciela t.j. miasta.

Przyjemności zbiorowego roztargnienia.

Areszt, scena małżeńska i wydalenie z hotelu.

Mieszkaniec Strasburga, prawy obywatel francuski Ernest Bornscheid, po raz pierwszy w życiu wybrał się z żoną dla zwiedzenia Paryża. Podczas jednej z wycieczek wieczornych, turystyczna para w jednej z bocznic przy Lasku Bulońskim znalazła się w drugorzędnej restauracji. Po kolacji p. B. odebrał z kontramarkarni swoje czarne palto i tuż przed zakładem na ulicy został zaareszto wany na żądan. jegomościa, który dowo dził iż tosamo palto skradziono mu dnia poprzedniego. W komisarjacie przy rewizji w kieszeniach znaleziono listy kom promtujące turystę jako małżonka, co wywołało spazmy pani B., która nie mogła wyjść ze zdumienia, iż jej małżonek w ciągu zaledwie kilku dni pobytu nad Sekwaną mógł wejść w znajomości z szumowinami kobiecego społeczeństwa nowego Babilonu. Nieporozumieniom kres położyło przyprowadzenie późną nocą rzezimieszka, schwytanego na bulwarach odzianego w autentyczne palto obywatela B. Dziewczyna obsługująca kontramarkarnię dała mu okrycie tego ostatniego a ponieważ złodziej skradł na ulicy szal z samochodu, w komisarjacie qui pro quo łatwo się wykryło. Na domiar złego, małżonków nie chciano wpuścić do hotelu z tego powodu, iż komisarjat przy sprawdzaniu miejsca zamieszkania posądzonego o kradzież niedwuznacznie dał do zrozumienia, że mniemamy obywatel strasburski jest zawikłany w nieczystą sprawę. Dopiero po wyjaśnieniu rzeczy, turyści mogli w dalszym ciągu podziwiać w spokoju osobliwość Paryża.

Walka w „Komedji Francusk.“

Starzy artyści nie chcą dopuścić młodych sił do sceny.

Od kilku miesięcy koła artystyczne i dziennikarskie Paryża interesują się żywo zaciekłą walką pomiędzy artystami młodszego pokolenia a temi, którzy z racji swego wieku powinni już się usunąć z zajmowanych stanowisk. Walka ta rozpoczęła się w „Komedji francuskiej“.

Ostatnio dwoje sławnych starych artystów Silvain i pani Segond Wober, którym minister sztuk pięknych dał delikatnie do zrozumienia, że powinni podać się do dymisji, zamierzają zwrócić się z petycją do rady ministrów. Utrzymują oni, że podług słynnego dekretu, podpisanego przez Napoleona w Moskwie, a dotyczące go ustaw „Komedji Francuskiej“, przysługuje im prawo dożywotniego pozostawania na swych stanowiskach.

Niema prawie tygodnia, by w najpierwszym teatrze paryskim nie zachodziły przykre sceny. Ostatnio jednak z najmłodszych artystek panna Falconetti wzbudziła niebywały zachwyt krytyki. Zgodzono się jednomyślnie, iż artystka ta jest jednym z największych talentów, jaki kiedykolwiek zabłysnął na deskach „Komedji Francuskiej“.

Kilka dni temu panna Falconetti została nagle zawezwana do teatru, by w ostatniej chwili zastąpić na popołudniowem przedstawieniu chorą koleżankę. Młoda artystka zerwała się od śniadania i pobiegła do teatru. Na scenie została zatrzymana przez starszych kolegów i kolleżanki w chwili, gdy chciała wejść do garderoby. Jeden z artystów w grzecznych słowach dał jej do zrozumienia, że aktorzy, zasiedziali w „Komedji Francuskiej“ nie życzą sobie przyjmować do swego grona nowych sił. Panna Falconetti zrozumiała o co chodzi, i momentalnie podała się do dymisji, zaznaczając, iż pod żadnym pozorem nie cofnie swego postanowienia.

Cała prasa przyznała rację młodej artystce, przepowiadając jej wielkie tryumfy w innych teatrach paryskich.

Wieści z Grudziądza.

Z księgi ofiarodawców odbudowanego Teatru miejskiego.

Teatr miejski posiada 20 lóż I-go piętra i wszystkie zostały ufundowane przez obywatelstwo grudziądzkie wzgl. firmy miejscowe. — Poniżej podajemy nazwiska fundatorów: K. Balcerowicz, W. Chełmicki, J. Czarliński, Drukarnia Pomorska, dr. Z. Grygier, Herzfeld - Victorius, Wiktor Kulerski, Marchlewski-Zawadzki, W. Nowakowski, S. Pardon, R. Peskert, „Pepege“, Pomorskie Zakłady Ceramiczne, A. Ruchniewicz, W. Samoliński, Strug, dr. J. Sujkowski, A. Szczerbicki, „Unia“, „Vesta“, P. Witkowski, K. Wolski.

Teatr miejski posiada ogółem 457 krzeseł. Z tej liczby ufundowanych zostało 146. Poniżej nazwiska fundatorów: B. Antkowski 1, Apteka pod Orłem 10, E. Balcerowicz 5, B. Burnicki 5, J. Duday 10,, A Egler 3, J. Erdmański 2, L. Froelich 2, R. Gramberg 1, .W Grobelny 1, L. E. Hanczewski 3, M. Herczyński 3, J. Kellas 5, St. Kowalczyk 10, H. Krupski 5, M. Krzyżanowski 2, Fr. Kulerski 5, W. Lech 1, S. Lisiewicz 2, J. Maciejewski 2, F. Mansfeld 2, P. Marschler 10, M. Naehring 10, „Okowski - Ulman“ 5, St. Pawłowski 3, dr. C. Pehr 3, R. Peikert 2, H Rosanowski 10, M. Schwarz 10, E. Taukert 2, J. Tkaczyk, Bracia Wacławscy, A. Wopp.

Dzięki tym hojnym darom mógł być wykończony w tak krótkim czasie teatr nasz. Nadmienić jeszcze należy, iż piękną kurtynę ofiarowała znana firma W. Korzeniewski. Reszta naszych wielkich domów towarowych nie poczuwała się do żadnego obowiązku obywatelskiego.

Skandal.

W poniedziałek odbył się w „Domu Gminnym“, w którym się mieści teatr niemiecki, bal maskowy tow. „Deutsche Buehne“. Jak się dowiadujemy brało udział w zabawie dużo Polaków a nawet urzędników **z Izby Skarbowej i Domu Karnego.** Fakt godny najwyższego potępienia. Nie licząc dobrowolnych datków sprzedano 1580 biletów po 5 zł., z których przypada na okolicę około 900. Na zabawie panował nastrój niemiecko - nacjonalistyczny, — zresztą było „recht gemuetlich“.

Związek właścicieli hipotek, wkładek bankowych, pożyczek państwowych i innych wierzytelności zwołuje swych członków i wszystkich pokrzywdzonych na **wielki wiec w sobotę, 28 lutego ıb.** do sali Strzelnicy, ul. Przedzamcze w Toruniu.

Uprasza się wszystkich pokrzywdzonych o jak najliczniejsze przybycie, ponieważ delegacja ma nam bardzo ważne sprawy do zakomunikowania, a także muszą zapaść decyzje, co dalej robić, abyśmy mogli skutecznie bronić naszych spraw i osiągnąć jaknajrychlej sprawiedliwe przerachowanie naszych wierzytelności.

Za zarząd: Jankowski, prezes.

Co grają w Teatrze?

W Toruniu:

Dziś.

„Hrabina Marica“.

Jutro.

Po południu:

„Cnotliwa Zuzanna“.

Wieczorem:

„Hrabina Marica“.

W Grudziądzu:

Dziś

po południu:

Dla młodzieży „Opieka Wojskowa“.

wieczorem:

Premjera „Spadkobierca“.

Jutro

po południu:

„Opieka wojskowa“.

wieczorem:

„Spadkobierca“.

Obwieszczenie.

Rozpisuje się wydzierżawienie opłat za postój targowy bydła na Targowicy Miejskiej przy Rzeźni oraz wyszynku na czas od 1. 4. 1925 do 1. 4. 1926 r. (136

Warunki najmu wyłożone są w biurze Rzeźni Miejskiej.

Reflektanci zechcą oferty zamknięte złożyć do dnia 10. 3. 1925 r. w biurze Rzeźni Miejskiej, gdzie tegoż dnia o godz. 6-tej wieczorem w obecności oferentów będą otworzone.

Toruń, dnia 23 lutego 1925 r.

MAGISTRAT.

Komitet pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu

uprasza wszystkich, którzy otrzymali od Komitetu zaproszenie do zapisów na kapitał gwarancyjny, by zechcieli przyspieszyć nadesłanie deklaracji oraz kwot zdeklarowanych pod adresem Komitetu. —

Grudziądz, ul. Lipowa 31.

Przewodnik przemysłowo-handlowy po Toruniu

Wymienione poniżej firmy polecamy Szanownym Czytelnikom.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Nakładem i czcionkami Drukarni Robotn. W. Pawlak i Ska. w Toruniu. Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kwiatkowski